



Sygn. akt I CSK 770/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

SSN Jacek Grela

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. spółki z o.o. w W.
przeciwko C. Ł., S. L. i Agencji W. spółce z o.o. w W.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 10 grudnia 2020 r.,
skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 22 września 2017 r., sygn. akt VI ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania, pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka M. sp. z o.o. z siedzibą w W. wystąpiła przeciwko pozwanym C. Ł. , S. L. i Agencji W. „(...)” sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej jako: Wydawca) z żądaniem ochrony swych dóbr osobistych, w związku z opublikowanymi przez Tygodnik „(...)” dwoma artykułami autorstwa C. Ł.. Powódka wniosła o zobowiązanie pozwanym do dopełnienia czynności zmierzających do usunięcia skutków naruszenia przez złożenie bliżej określonych oświadczeń jako przeprosin za naruszenie dobrej sławy oraz przez nakazanie Wydawcy usunięcia ze strony internetowej czasopisma Wydawcy nieprawdziwych informacji zawartych w ww. artykułach, a także nakazanie zaprzestania wykorzystywania i rozpowszechniania tych informacji. Jako żądanie ewentualne względem żądania nakazania usunięcia i zaprzestania wykorzystywania informacji na temat powódki zgłoszono żądanie nakazania Wydawcy opatrzenia odpowiedniej podstrony internetowej adnotacją o treści przytoczonej w pozwie, wraz z podaniem danych wyroku zapadłego w niniejszej sprawie. Powódka wniosła również o zasądzenie solidarnie od pozwanym kwoty 20 000 zł na rzecz Fundacji D.

Wyrokiem z 21 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo.

Na skutek apelacji powódki, Sąd Apelacyjny w (...)wyrokiem z 22 września 2017 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zobowiązał C. Ł. do złożenia oświadczeń o treści: „Przepraszam spółkę M. za to, że w artykule pt.: »Znaleźć haki na ministra« zamieszczonym w czasopiśmie »(...)t« nr (...) z daty 16-22 września 2013 roku, kilkakrotnie bezpodstawnie pomówiłem ją o postępowanie niezgodne z etyką i prawem. Oświadczam, że: twierdzenia jakoby spółka M. szukała lub zbierała haki na ministra M. B. , rozpuszczała wśród dziennikarzy fałszywe pogłoski na temat ministra M. B. oraz rozpowszechniała nieprawdziwe informacje o przetargu PZU nie znajdując potwierdzenia w stanie faktycznym. C. Ł. ” oraz „Przepraszam spółkę M. za to, że w artykule pt.: »M. i media« zamieszczonym w czasopiśmie »(...)« nr (...) z daty 23-29 września 2013 roku, naruszyłem dobro osobiste spółki M. w postaci dobrej sławy. Oświadczam, że twierdzenia jakoby spółka M. na każdego miała haczyk,

a kto zacznie z nią współpracę, boi się ją zerwać, by o jej kulisach nie dowiedzieli się inni, nie znajdują potwierdzenia w stanie faktycznym. C. Ł.”.

Sąd Apelacyjny zobowiązał S. L. do złożenia oświadczeń o treści: „Przepraszam spółkę M. za to, że będąc redaktorem naczelnym tygodnika »(...)« dopuściłem do opublikowania w czasopiśmie »(...)« nr 38 z daty 16-22 września 2013 roku artykułu pt.: »Znaleźć haki na ministra«, w którym to artykule kilkakrotnie bezpodstawnie pomówiono spółkę o postępowanie niezgodne z etyką i prawem. Zamieszczając rzeczony artykuł w czasopiśmie, którego byłem redaktorem naczelnym, przyczyniłem się do rozpowszechniania opinii o spółce M., naruszających dobro osobiste spółki w postaci dobrej sławy. S. L.” i „Przepraszam spółkę M. za to, że będąc redaktorem naczelnym tygodnika »(...)«, dopuściłem się do opublikowania w czasopiśmie »(...)« nr (...) z daty 23-29 września 2013 roku artykułu pt.: »M. i media«. Zamieszczając rzeczony artykuł w czasopiśmie, przyczyniłem się do rozpowszechniania opinii o spółce nie znajdujących potwierdzenia w stanie faktycznym, czym naruszone zostało dobro osobiste spółki M. w postaci dobrej sławy. S. L.”.

Z kolei Wydawca został przez Sąd Apelacyjny zobowiązany do złożenia oświadczeń o treści: „Przepraszamy spółkę M. za to, że w czasopiśmie »(...)« nr (...) z daty 16-22 września 2013 roku, zamieszczony został artykuł pt.: »Znaleźć haki na ministra«, w którym kilkakrotnie bezpodstawnie pomówiono ją o postępowanie niezgodne i z etyką i prawem. Zamieszczając rzeczony artykuł w czasopiśmie, którego jesteśmy wydawcą, przyczyniliśmy się do rozpowszechniania opinii o spółce M., naruszających dobro osobiste spółki w postaci dobrej sławy. Agencja W. (...) wydawca czasopisma »(...)«” oraz „Przepraszamy spółkę M. za to, że w czasopiśmie »Wprost« nr 39 z daty 23-29 września 2013 roku, zamieszczony został artykuł pt.: »M. i media«. Zamieszczając rzeczony artykuł w czasopiśmie, przyczyniliśmy się do rozpowszechniania opinii o spółce nie znajdujących potwierdzenia w stanie faktycznym, czym naruszone zostało dobro osobiste spółki M. w postaci dobrej sławy. Agencja W. (...) - wydawca czasopisma »(...)«”.

Sąd Apelacyjny uwzględnił również powództwo o zapłatę przez pozwanych solidarnie kwoty 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz nakazał usunąć ze strony internetowej Wydawcy „informacji na temat spółki M. sp. z o.o., a zawartych w artykule pt.: „Znaleźć haki na ministra”, jakoby M. postępowała niezgodnie z etyką i prawem, szukała lub zbierała haki na Ministra M. B., rozpuszczała wśród dziennikarzy fałszywe pogłoski na temat ministra M. B. oraz rozpowszechniała nieprawdziwe informacje o przetargu (...) ZU” oraz (z artykułu „M.i media”) informacji „jakoby spółka M. na każdego miała haczyk, a kto zacznie z nią współpracę, boi się ją zerwać, by o jej kulisach nie dowiedzieli się inni”.

Sąd drugiej instancji, dzieląc zasadniczą część ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, ustalił, że powódka jest spółką świadczącą usługi doradztwa strategicznego podmiotom gospodarczym, w tym spółkom z udziałem Skarbu Państwa. C. Ł. od 2013 r. współpracuje z tygodnikiem „(...)”, którego redaktorem naczelnym w czasie opracowywania i ukazania się artykułów będących przedmiotem procesu był S. L.. C. Ł. zainteresował się działalnością spółki M. w świetle informacji na temat ewentualnych manipulacji w sprawie przetargu na informatyzację P. S.A. i zwrócenia się przez A. S.A., która przegrała przetarg, do M. sp. z o.o. o pomoc przy próbie jego unieważnienia.

Z dalszych ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że Redaktor Naczelny tygodnika „(...)” i jego Wydawca początkowo wstrzymali tekst, obawiając się reakcji odwetowej powódki. Spółka M. w lipcu 2013 r. skierowała przeciwko C. Ł. prywatny akt oskarżenia, zarzucając mu pomówienie spółki o nieetyczne zachowania, tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k. Postępowanie karne zostało umorzone w grudniu 2013 r. wobec braku znamion czynu zabronionego. Osoby kierujące powódką kontaktowały się z C. Ł. w celu uzyskania bliższych informacji o przedmiocie przygotowywanej publikacji, informując w czasie rozmowy o swych relacjach z dziennikarzami, o przekazywaniu im w ramach swojej działalności materiałów do artykułów lub gotowych tekstów bądź też do publikacji, jak również o tym, że w wyniku sugestii redaktorzy naczelni pozycjonują materiały, na których zależy M..

Jak ustalił Sąd Apelacyjny, ostatecznie we wrześniu 2013 r., w numerze 38 tygodnika „(...)” został opublikowany artykuł pt. „Znaleźć haki na ministra”,

autorstwa C. Ł.. W publikacji tej podjęty został temat działań powódki w związku z rzekomymi nieprawidłowościami w przetargu zorganizowanym przez P. S.A., poszlak w sprawie działań powódki mających wykazać te nieprawidłowości oraz działań Ministra Skarbu zmierzających do ograniczenia wpływów powódki w spółkach państwowych. W treści artykułu zawarto stwierdzenie, iż do dziś nie udało się z całą pewnością dowieść, że to M. stało za rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji o przetargu zorganizowanym przez P. S.A. W kolejnym numerze tygodnika ukazał się artykuł pt. „M. i media” z podtytułem „w polskich mediach ukazało się w ubiegłym roku 128 tekstów i 12 programów telewizyjnych poświęconych K.. Wszystkie zostały wygenerowane przez agencję M.- tak wynika z raportu spółki w którym rozlicza się ona z opiewającego na milion złotych kontraktu”. C. Ł. będący autorem tego artykułu, stwierdził w nim m.in.: „jeden z członków rady nadzorczej K. powiedział mi: - Oni znają wszystkich, na każdego mają haczyk i kto z nimi zacznie współpracę boi się ją zerwać, by o jej kulisach nie dowiedzieli się inni”.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny podkreślił, że przedmiotem procesu były opisane wyżej twierdzenia dotyczące powodowej spółki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego godziły one w dobre imię M. sp. z o.o., co świadczyło o naruszeniu jej dobra osobistego, a jednocześnie w sprawie nie było podstaw do przyjęcia, jak uczynił to Sąd pierwszej instancji, że pozwany dziennikarz działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego i z zachowaniem należytej staranności. Sąd Apelacyjny wyraził przy tym stanowisko, że działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego wyłącza bezprawność działania naruszającego dobra osobiste tylko wówczas, gdy opublikowane informacje są prawdziwe. Samo przeświadczenie dziennikarza o prawdziwości podawanych informacji, jak również dołożenie przez autora szczególnej staranności przy zbieraniu materiałów, nie wyłącza bezprawności takiego działania, jeżeli publikacja okaże się nieprawdziwa.

Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny dowodów i stwierdził, że nie pozwala ona na przyjęcie, iż podnoszone w treści publikacji zarzuty, które godziły w dobrą sławę pozwanej spółki, były prawdziwe, ani że wiarygodne było źródło tych informacji. W toku postępowania przed Sądem Okręgowym pominięte zostały

zgłoszone przez pozwanych dowody z zeznań świadków A. K. i M. W., co do których Sąd pierwszej instancji wskazał m.in., że dotyczą one okoliczności już wykazanych, a które związane były z prawdziwością zarzutów stawianych pod adresem powodowej spółki w tekstach będących przedmiotem sporu. Pełnomocnik procesowy pozwanych złożył wówczas do protokołu rozprawy zastrzeżenie, o którym mowa w art. 162 k.p.c. (obecnie art. 162 § 1 k.p.c.). Sąd drugiej instancji nie podjął czynności zmierzających w kierunku przesłuchania wskazanych wyżej świadków, nie informował pozwanych o możliwości poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych w przedmiocie prawdziwości zarzutów stawianych powodce, ani w żaden inny sposób nie zasygnalizował, że zasadne może być ponowienie tych wniosków.

Wobec przyjęcia, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, a pozwani nie wykazali braku bezprawności działania prowadzącego do tego naruszenia, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1914, dalej: pr.pras.) uwzględnił powództwo, jedynie nieznacznie modyfikując treść oświadczeń, których złożenie nakazano pozwanym.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego pozwani wnieśli skargę kasacyjną, zaskarżając ten wyrok w całości. W ramach podstawy kasacyjnej naruszenia prawa procesowego skarżący zarzucili naruszenie art. 227 oraz 5, art. 217 § 1, 2 i 3, art. 242, art. 380, art. 382, art. 386 § 1, art. 391 § 1 k.p.c., art. 45 ust. 1 Konstytucji, art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej, przez wydanie wyroku reformatoryjnego opartego na ustaleniu faktycznym, że pozwani nie wykazali nieprawdziwości formułowanych przez powoda informacji na temat przetargu na informatyzację P. S.A. (objętych przeproszeniem), bez jednoczesnego dopuszczenia w postępowaniu apelacyjnym dowodu z wnioskowanych przez pozwanych świadków, zgłoszonych na ww. okoliczność, a pominiętych przez Sąd pierwszej instancji. Naruszenie to skutkowało, zdaniem skarżących, nieważnością postępowania apelacyjnego z uwagi na pozbawienie ich inicjatywy dowodowej i możliwości skutecznej obrony w postępowaniu odwoławczym.

W zakresie podstawy naruszenia prawa materialnego sformułowano zarzut uchybienia art. 24 § 1 k.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie, polegające na nakazaniu pozwanym S. L. i Wydawcy złożenia oświadczeń o treści nieodpowiedniej do ustalonych naruszeń dóbr osobistych, na tyle enigmatycznej i niesprecyzowanej, że nie pozwala ona ustalić, na czym polegało naruszenie dobrego imienia i co jest przedmiotem przeprosin. Wskazano również, że oświadczenia dwojga z pozwanych dotyczą „przyczynienia się do rozpowszechnienia opinii o spółce M., naruszających dobro osobiste spółki w postaci dobrej sławy”, podczas gdy Sąd Apelacyjny ustalił tylko takie działanie pozwanych, które polegało na rozpowszechnianiu informacji (a nie opinii) o działaniach powódki.

W skardze wskazano również na uchybienie art. 12 ust. 1 pr.pras. oraz 24 § 1 k.c. przez ich nieprawidłową wykładnię, polegającą na uznaniu, że dziennikarz, stawiając zarzut krytyczny, będący informacją o fakcie, działa legalnie tylko wtedy, gdy podaje informację obiektywnie prawdziwą, podczas gdy art. 12 ust. 1 pr.pras. ustanawia przesłankę egzoneracyjną w postaci zachowania szczególnej staranności i rzetelności w pracy dziennikarskiej. Zdaniem skarżących wskazane przepisy zostały również naruszone przez ich nieprawidłowe zastosowanie, polegające na uznaniu, że autor artykułu zaprezentował bezprawny zarzut zbierania przez powódkę „haków”, tj. materiałów obciążających inne osoby, w tym Ministra Skarbu, podczas gdy takie działania MDI sp. z o.o. wynikają z ustaleń faktycznych Sądu Apelacyjnego.

W związku z powyższymi zarzutami skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w (...), a w razie nieuwzględnienia tego wniosku - o uchylenie zaskarżonego wyroku w części (w pkt I oraz III i IV) i oddalenie w tym zakresie apelacji powódki.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powódka wniosła o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, ze skutkiem uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania.

Sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia prawa procesowego sprowadzał się w istocie do stwierdzenia, że Sąd drugiej instancji nie zwrócił pozwanym uwagi na to, że wskutek odmiennej oceny części dowodów może poczynić ustalenia faktyczne inne niż te, które ostatecznie doprowadziły Sąd Okręgowy do wniosku o niezasadności powództwa. W toku postępowania pierwszoinstancyjnego istotnie doszło do pominięcia części dowodów zgłoszonych przez pozwanych na okoliczności, których wykazanie prowadzioby do wyłączenia odpowiedzialności pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powódki, a przyczyną tego pominięcia było uznanie owych faktów za należycie udowodnione. Dla oceny skuteczności wskazanej podstawy kasacyjnej kluczowe jest więc ustalenie, czy Sąd Apelacyjny powinien był wykazać się aktywnością, która zmierzałaby do umożliwienia pozwanym podjęcia czynności procesowych prowadzących do wykazania okoliczności faktycznych, na które zeznawać mieli wskazani w skardze kasacyjnej świadkowie.

Rozważenie tej kwestii należy poprzedzić stwierdzeniem, że in casu nie istniała możliwość skorzystania przez pozwanych z instytucji unormowanej w art. 380 k.p.c., a tym samym samodzielnego, z własnej inicjatywy zakwestionowania przez skarżących postanowienia dowodowego Sądu Okręgowego. Przywołany przepis odnosi się bowiem wyłącznie do strony składającej środek zaskarżenia, a nie „strony” postępowania w ogóle. Odmienne stanowisko, zgodnie z którym brzmienie przepisu przemawia za stosowaniem go w stosunku do obu stron procesu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2012 r., I UK 153/12), wypada uznać za nietrafne. Opiera się ono zasadniczo na wynikach językowej wykładni tego unormowania, z pominięciem jednak wniosków nasuwających się na tle wykładni systematycznej (systemowej wewnętrznej), eksponującej fakt umiejscowienia art. 380 k.p.c. wśród przepisów dotyczących apelacji.

Ponadto wniosek strony, o którym mowa w ww. przepisie, ma dotyczyć postanowień sądu pierwszej instancji, które, verba legis, miały wpływ na

rozstrzygnięcie sprawy. Nie sposób stwierdzić, w jaki sposób postanowienia w przedmiocie pominięcia dowodów m.in. z uwagi na wykazanie stosownych okoliczności zgodnie z twierdzeniami strony pozwanej, zgłaszającej wnioski dowodowe, mogłoby mieć wpływ na wynik sprawy, w której Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Powstaje także podstawowa wątpliwość, dlaczego skarżący mieliby kwestionować postanowienie, które mogli odczytywać jako w zasadzie potwierdzające ich korzystną sytuację procesową. Obiter dictum należy jednak wskazać, że stosowanie art. 380 k.p.c. wyłącznie w odniesieniu do strony wnoszącej apelację oczywiście nie stoi na przeszkodzie składaniu przez stronę przeciwną wniosków dowodowych także na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji, również identycznych z wnioskami pominiętymi przez sąd pierwszej instancji - i w ten właśnie sposób wypada rozumieć stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z 25 kwietnia 2012 r., I UK 153/12.

Wobec zajęcia stanowiska o niemożności skorzystania przez skarżących z rozwiązania unormowanego w art. 380 k.p.c. aktualne staje się zagadnienie, czy Sąd drugiej instancji, w sytuacji opisanej na wstępie, powinien był uprzedzić skarżących o ewentualnej zasadności ponownego zgłoszenia wniosków dowodowych, które uprzednio pominął Sąd Okręgowy. Zasada lojalności procesowej rozumiana w sposób, który obejmuje istnienie po stronie sądu obowiązku udzielania uczestnikom postępowania informacji niezbędnych do podjęcia przez nich prawidłowych, rozsądnych działań procesowych, była już przedmiotem wypowiedzi orzecznictwa w odniesieniu do przypadków możliwości wydania orzeczenia na podstawie prawnej innej niż wskazana przez powoda (uchwała Sądu Najwyższego z 17 lutego 2016 r., III CZP 108/15). W tym samym kierunku zmierza stanowisko, że pozwany nie ma obowiązku konstruowania swojej obrony w taki sposób, aby odeprzeć wszelkie możliwe zarzuty mogące wynikać z wszystkich możliwych podstaw rozstrzygnięcia (wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2011 r., III CSK 136/11). Od 7 listopada 2019 r. zasada ta jest wprost wyrażona w przepisach postępowania cywilnego (art. 156² k.p.c.). Źródeł obowiązków informacyjnych sądu nieskonkretyzowanych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego dopatrywano się również w art. 2 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji (uchwała (7) Sądu Najwyższego z 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14).

W związku z powyższym należy przyjąć, że z materialnie rozumianego prawa do sądu oraz z zasady lojalności procesowej wynika istnienie po stronie sądu drugiej instancji obowiązku uprzedzenia strony przeciwnej wobec skarżącego o tym, że przyjęte przez ten sąd zapatrywanie co do oceny dowodów jest odmienne niż dokonana uprzednio ocena sądu pierwszej instancji, co może uzasadniać ponowienie wniosków dowodowych, pominiętych wcześniej przez ten sąd na podstawie art. 217 § 3 *in fine* k.p.c. (obecnie art. 235² § 1 pkt 2 *in fine* k.p.c.). Niedopełnienie tego obowiązku może stanowić o naruszeniu przepisów postępowania mającym wpływ na wynik sprawy, skoro strona zaskoczona przyjętą przez sąd oceną dowodów i zmianą ustaleń faktycznych dokonała uprzednio odpowiednich aktów staranności procesowej, w szczególności złożyła do protokołu zastrzeżenie, o którym mowa w art. 162 k.p.c.

Zbyt daleko idące jest natomiast stanowisko skarżących, że nieuprzedzenie ich o ewentualnej zasadności ponowienia odpowiednich wniosków dowodowych doprowadziło do nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. O pozbawieniu strony możliwości obrony jej praw przesądza kumulatywne wystąpienie trzech okoliczności: naruszenia przez sąd przepisów procesowych będących źródłem uprawnień strony, wpływu tego uchybienia na wyłączenie możliwości działania strony w postępowaniu oraz niemożności obrony swych praw w postępowaniu w następstwie wystąpienia obu uprzednio wymienionych okoliczności (postanowienie Sądu Najwyższego z 14 sierpnia 2020 r., V CSK 618/19). Skarżącym nie odebrano możliwości obrony ich praw, gdyż mogli oni działać w postępowaniu, a zaniechanie, którego dopuścił się Sąd Apelacyjny, utrudniało jedynie obronę przed powództwem. Z formalnego punktu widzenia nic nie stało na przeszkodzie, by pozwani zgłosili w toku postępowania apelacyjnego ponowny wniosek o przeprowadzenie pominiętych wcześniej dowodów.

Trafność zarzutu naruszenia prawa procesowego uzasadnia uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i tym samym w zasadzie zwalnia Sąd z rozpatrywania zarzutów naruszenia prawa materialnego. Kwestia tego, czy zachodzą podstawy do odpowiedzialności pozwanych, będzie bowiem przedmiotem ponownej oceny Sądu drugiej instancji. Nie odnosząc się zatem do ww. zagadnienia, kilka uwag należy poświęcić zakwestionowanemu w skardze

kasacyjnej stanowisku Sądu Apelacyjnego o znaczeniu czynnika prawdziwości informacji dla możliwości wyłączenia bezprawności działania powodującego naruszenie dobra osobistego oraz argumentom pozwanych, zmierzającym do podważenia treści oświadczeń, do których złożenia zostali zobowiązani pozwani S. L. oraz Wydawca.

Po pierwsze, za nietrafne trzeba uznać wyrażone w motywach zaskarżonego wyroku zapatrywanie, że krytyka prasowa podjęta w interesie społecznym w sposób rzetelny i rzeczowy wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego, jeśli podane informacje są prawdziwe. Odmienny pogląd, odchodzący od wymagania „dowodu prawdy”, jest współcześnie utrwalony w orzecznictwie i podzielany przez Sąd w rozpoznawanej sprawie (zob. wyrok SN z 14 maja 2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004/2, poz. 22, z glosami Z. Radwańskiego i M. Tymca, PiP 2004/4, T. Grzeszak, PPH 2004/3 i W. Gontarskiego, GS 2004/4, s. 35, uchwała SN z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8, poz. 114; PiP 2005/7, s. 113 z glosą J. Sieńczyło-Chlabicz; OSP 2005/9, poz. 110 z glosą Z. Radwańskiego; OSP 2005/12, poz. 144 z glosą P. Sobolewskiego; GS 2007/7-8, s. 43 z glosą W. Gontarskiego; *Ius et Lex* 2010/1, s. 339 z glosą E. Czarny-Drożdziejko).

Po drugie, art. 24 § 1 zd. 2 *in fine* k.c. przewiduje, że oświadczenie mające doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powinno mieć odpowiednią treść i zostać złożone w odpowiedniej formie. W skardze kasacyjnej słusznie podkreślono, że teksty przeprosin, do których opublikowania zostali zobowiązani S. L. jako redaktor naczelny „(...)” oraz Wydawca tegoż tygodnika, są nazbyt ogólne, a nadto nie przystają do oświadczenia, którego publikację nakazano C. Ł. , czyli autorowi spornych publikacji. Nadmiernie ogólne ujęcie oświadczeń mogłoby bowiem doprowadzić do sytuacji, w której ich odbiorca uznałby, że nierzetelne były wszystkie zawarte w publikacjach informacje, godzące w dobra osobiste powódki. Tymczasem z ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że odpowiedzialność cywilna pozwanych wynika z faktu zamieszczenia w omawianych artykułach konkretnych stwierdzeń, przytoczonych w oświadczeniu, którego złożenie nakazano pozwanemu autorowi publikacji.

Po trzecie, nie jest jasna przyczyna, dla której autor tekstu miałby przeproszać powódkę za zamieszczenie w artykule konkretnych informacji, a redaktor naczelny, który dopuścił do jej publikacji, podobnie jak wydawca czasopisma, zostali zobowiązani do przeproszenia M. sp. z o.o. za przyczynienie się „do rozpowszechniania opinii” godzących w dobrą sławę spółki. Wskazane w treści oświadczeń „opinie” nie tylko nie zostały sprecyzowane w tekście przeproszenia, co ponownie stwarza wrażenie, że za nierzetelną uznana została całość spornych publikacji, ale też tworzą wrażenie kontrastu z oświadczeniem, które złożyć miałyby C. Ł. .

Treść oświadczenia, o jakim mowa w art. 24 § 1 k.c., powinna być adekwatna do działania naruszającego dobra osobiste pokrzywdzonego, zatem powinna odnosić się konkretnie do tego działania (wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2009 r., I CSK 465/08). W ocenianym przypadku brak odpowiedniości, o której mowa w art. 24 § 1 k.c., zostaje pogłębiony skutek tego, że z wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika, by wszystkie wskazane w nim oświadczenia musiały zostać złożone równocześnie. Tymczasem oświadczenia te, rozpatrywane w sposób od siebie niezależny, w razie publikacji w innych numerach pisma nie pozwalałyby na jednoznaczne ustalenie, za co konkretnie przeproszać mają powódkę dwaj spośród trzech pozwanych, czyli redaktor naczelny tygodnika oraz jego Wydawca. Przypomnieć trzeba, że uwzględnianie powództw takich jak złożone w niniejszej sprawie każdorazowo stanowi ingerencję w wartość konstytucyjną w postaci wolności prasy (szerzej na temat kolizji wartości między dobrami osobistymi a wolnością słowa - zob. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2019 r., I CSK 294/18, niepublikowany).

Wobec konfliktu zasad - ochrony dóbr osobistych a wolności prasy, respektowanie wskazanej ostatnio wartości powinno być zawsze zestawiane z koniecznością udzielenia ochrony dobrom osobistym, w tym także dobrej sławie osób prawnych, chronionej zgodnie z odesłaniem zawartym w art. 43 k.c. Niezależnie jednak od ostatecznego wyniku skonfrontowania ww. wartości należy uznać, że *in casu* treść oświadczeń wskazanych w sentencji zaskarżonego wyroku budziła zastrzeżenia i z perspektywy osiągnięcia celu w postaci wyeliminowania

skutków naruszenia dóbr osobistych powódki, i zapewnienia należytej ochrony wolności prasy.

Uwagi dotyczące niedostatecznego rozważenia przez Sąd Apelacyjny kwestii wolności prasy jako wartości chronionej przez normy konstytucyjne, ponadnarodowe i międzynarodowe tyczą się także nakazania pozwanemu Wydawcy usunięcia bliżej określonych informacji ze strony internetowej tygodnika „Wprost”. Wobec treści zarzutów skargi kasacyjnej tylko na marginesie należy przypomnieć, że zastosowanie tego rodzaju środków powinno być poprzedzone wnikliwym badaniem zmierzającym do oceny, czy nie są to środki nadmierne i stanowiące nieuzasadnioną ingerencję w wolność prasy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 28 września 2011 r., I CSK 743/10 oraz z 22 lutego 2017 r., IV CSK 186/16, wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 16 lipca 2013 r., 33846/07, Węgrzynowski i Smolczewski przeciwko Polsce). Z tej przyczyny, jak można wnosić, żądanie pozwu zawierało w omawianym punkcie żądanie ewentualne, poprzestające na opatrzeniu zakwestionowanych publikacji przytoczonym w pozwie oświadczeniem odwołującym się do faktu wydania wyroku w sprawie o ochronę dóbr osobistych.

Odrębnym zagadnieniem jest sposób wskazania w zaskarżonym wyroku informacji, które miałyby zostać usunięte ze strony internetowej Wydawcy: bez sprecyzowania fragmentów tekstu podlegających usunięciu, a z poprzestaniem na dość ogólnym zarysowaniu tematyki informacji naruszających dobra osobiste lub opisu negatywnych ocen działania powódki.

Z uwagi na powyższe zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu, a sprawa przekazaniu do Sądu Apelacyjnego w (...) w celu jej ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego (art. 398¹⁵ k.p.c.).

